Rok II. Nr. 246 — Sosnowiec, poniedziałek 22 października 1928 roku. — Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

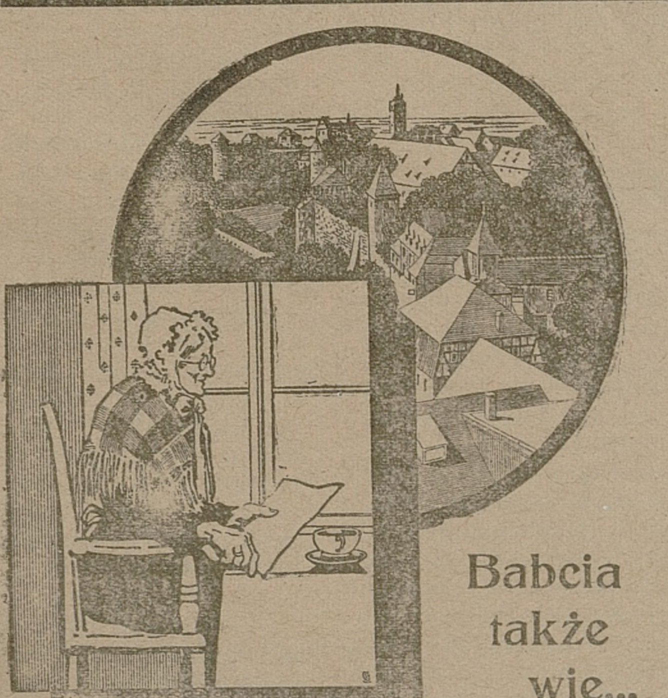
EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.



Babcia także wie...

co się w naszem Zagłębiu dzieje i u których kupców kupuje się dobrze i tanio. Czyta ona codziennie „EXPRES ZAGŁĘBIA" od A—Z i gdy w rodzinie mowa o zakupach i drogich czasach, w podziw wprowadza swoją znajomością rzeczy i cen i daje dobre rady. Który kupiec w okresie jesienno-zimowym chce mieć powodzenie, ten ogłaszać się musi

w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA".

KONIEC STRAJKU W ŁODZI.

Związek klasowy uchwalił powrót do pracy.

ŁODZ, 21. 10. (wł). Na mieście ukazały się dodatki nadzwyczajne z wiadomością, że na zebraniu delegatów fabrycznych zw. klasowego znaczną większością uchwalono powrócić jutro do pracy. Ponieważ strajk prowadził związek klasowy, więc strajk należy uważać za ukończony.

Min. Kwiatkowski na G. Śląsku.

KATOWICE, 21. 10. (wł). Dziś przybył tu min. przemysłu i handlu Kwiatkowski i w towarzystwie wojewody Grażyńskiego zwiedził zakłady przemysłowe i kop. Ewę w pow. rybnickim.

Następnie p. minister brał udział w zjeździe ligi morskiej i rzecznej w Katowicach. W mowie swej min. Kwiatkowski podkreślił, że ilekroć Polska zbliżała się ku morzu, rosła w dobrobyt i potęgę, gdy się zaś oddalała od morza następował upadek gospodarczy i polityczny. Tę prawdę winniśmy sobie uświadomić.

Mowę przyjęto hucznemi oklaskami. Zjazd nadał p. ministrowi godność członka honorowego.

Nowy statek polski.

GDYNIA, 21. 10. Dziś nastąpiło uroczyste przyjęcie statku »Swiatowid« zakupionego od firmy Chargeurs Reunis. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz centralnych i miejscowych. »Swiatowid« jutro opuszcza Gdynię z 800 emigrantami polskimi, udając się do B r a z y l j i pod sztandarem polskim.

W urzędzie wojewódzkim straszyło.

WILNO, 21. 10. Z Nowogródka donoszą o charakterystycznym wypadku. Przed kilku dniami w urzędzie wojewódzkim popełnił samobójstwo urzędnik Ludwik Guzelf z nieznanej przyczyny. Wśród urzędników rozeszła się wiadomość, że w pokoju, w którym pracował Guzelf straszą duchy. Podniecenie wśród pracowników doszło do tego stopnia, że sprowadzono księdza, który odprawił egzorcyzmy przed ołtarzykiem, ustawionym na stole, przy którym pracował samobójca. Od tego czasu nic już nie straszyło.

Straszny koniec śmiałego lotnika.

Mac Donald z płonącą awjonetką wpadł do morza.

LONDYN, 21.10. Okręt transportowy »Firach« rozesłał depesze radjowe, że dnia 17 bm. o godz. 11.30 w nocy zauważono w pobliżu 65 st. długości zachodniej i 43 st. szerokości północnej eksplozję w powietrzu.

Przypuszczają, że to aparat Mac Donalda, który wybrał się awjonetką na przelot Atlantyku, spłonął w powietrzu i spadł do morza.

Straszny czyn nerwowo chorej kobiety.

Powiesiła własną matkę i sama się spaliła.

BERLIN, 21,10. Donoszą z Drezna o wstrząsającym dramacie rodzinnym, który się rozegrał w okolicach tego miasta.

41 letnia robotnica powiesiła swą 76 letnią matkę, a następnie oblała ubranie swoje spirytusem i zapaliła. Po kilku godzinach znaleziono jej zwęglone szczątki.

Tego strasznego czynu dopuściła się ona pod wpływem rozstroju nerwowego z powodu którego była ona poprzednio umieszczona w lecznicy dla umysłowo chorych i dopiero przed paru dniami wróciła do domu.

Wykolejenie pociągu pod Koninem.

Jeden kolejarz zabity — 2 rannych.

WARSZAWA, 21. 10. Na szlaku kolejowym Sąpolno — Jabłonka w pobliżu Konina zdarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Pod Ignacewem z niewiadomych przyczyn wykoleił się pociąg towarowy, zdążający do st. Kieczew.

Parowóz i 8 wagonów, załadowanych burakami, spadło z nasypu.

Z obsługi kolejowej został zabity pomocnik maszynisty Antoni Kabaciński, a 2 kolejarzy odniosło rany.

Przerwa w komunikacji trwała kilkanaście godzin.

Ziemniaki w Sowietach tylko dla wybranych

po 4 klg. tygodniowo na rodzinę.

MOSKWA, 21. 10. Moskiewska »Krasnaja Gazeta« donosi: Przed sklepami spożywczemi w Leningradzie tworzą się znowu kolejki, których powodem jest brak ziemniaków, które sprzedawane są po 2 klg. na osobę dwa razy na tydzień, wyłącznie członkom spółdzielni robotniczych.

Echa katastrofy w Vincennes.

PARYŻ, 21. 10. (wł.). Dziś wydobyto z pod gruzów zawalonego domu 1 trupa. Jest to 16-sta ofiara katastrofy.

Pogrom studentów-żydów w Budapeszcie

na politechnice i weterynarji.

BUDAPESZT, 21. 10. Doszło dziś ponownie do ekscesów antysemickich na politechnice. Studenci żydowscy zostali napadnięci i pobici przez studentów węgierskich. Również w wyższej szkole weterynaryjnej studenci żydowscy zostali pobici laskami. Przed wydziałem filozoficznym zrobiono ogromny stos dzienników liberalnych i lewicowych i podpalono go. Wykłady zostały zawieszone.

Aresztowani wczoraj studenci zostali wypuszczeni na wolność, zatrzymano tylko przywódcę ruchu socjalistycznego Igali, który strzelał wczoraj z lokalu redakcji dziennika »Az Est«.

Rewolucja w Afganistanie.

WIEDEN, 21. 10 Dzienniki donoszą z Londynu, iż nadeszły tam wiadomości o wybuchu rewolucji w Afganistanie. Wedle jednej wersji, była to rewolucja pałacowa kilku dygnitarzy, którzy nie zgadzają się z dążeniami cywilizacyjnemi króla. Według zaś innych doniesień, wybuchnęła powszechna rewolucja. Naczelny kapłan Abd-Ur-Rahama oraz trzej jego zwolennicy zostali na rozkaz króla straceni.

Pim przepowiada.

Dziś naogół dość pogodnie, na zachodzie zachmurzenie drobne deszcze. Temperatura bez zmiany: noce chłodne, w dzień ciepło.

Czy zna już Pani najskuteczniejszy środek leczący
ODCISKI
SALWATOR
Apteki W. Borowskiego w Warszawie.

Zadymiły kominy w znękanej Łodzi.

„Nie udał się" stajk powszechny

Wrogowie robotnika zacierają ręce z radości, że strajk, który miał złamać upór przemysłowców i zmusić ich do sprawiedliwego traktowania spraw robotniczych, został zlikwidowany chaotycznie.

Radość to przedwczesna. Nie dziś, to jutro wyzyskiwany robotnik łódzki stanie do walki, której wobec nieludzkiego stosunku królików bawełnianych do robotnika uniknąć się w żaden sposób nie da. Do tej walki robotnicy muszą się gotować przez czas dłuższy, może rok, może dwa, a następnie upatrzywszy odpowiednią chwilę, rozpocząć strajk i wytrwać w nim aż do zwycięstwa.

Obecny strajk nie był nigdy obliczony na zwycięstwo. Ani robotnicy, ani kierownicy związków zawodowych nie wierzyli, by mogli zmusić przemysłowców do złagodzenia straszliwego wyzysku, a jednak porzucono pracę. Nie rozsądek zimny, nie wyrachowanie pchnęły robotnika łódzkiego do strajku, lecz rozpacz.

Strajk łódzki był właśnie wybuchem rozpaczy ludzi, wyzyskiwanych w sposób niesłychany, był protestem przeciw nieposzanowaniu praw i ustaw przez przemysłowców, którzy ufni w potęgę swych bogactw, powstałych z krwi i potu robotnika, żadnych ustaw i przepisów nie uznają, kierując się jedynie chęcią zdobycia jaknajwiększych bogactw.

Tak pojmowały strajk ten zarządy związków, które zwracały się o pośrednictwo do rządu, zdając sobie dokładnie sprawę, że w nierównej walce robotnik pokonanym być musi.

Ten żywiołowy protest robotników użył jednak choć w części ich doli, przemysłowcy bowiem podwyższyli płace o 5 proc., a jednocześnie zwrócił uwagę władz centralnych na deptanie na każdym kroku praw i przepisów przez królików bawełnianych. I w tej więc dziedzinie nastąpi niewątpliwie jakaś poprawa.

Niesłychanie przykre wrażenie wywarło na robotnikach wystąpienie pewnej części prasy z „Kurjerkiem Krakowskim" na czele przeciwko pomocy, udzielanej strajkującym przez samorządy. Ci ludzie bez serca nie chcą zrozumieć, że to nie strajkujący otrzymywali zapomogi, lecz ludzie głodni, ludzie, którzy pracując nawet, codziennie nie dojadają, bo płaca marna nie starczy na życie. I niech ci panowie redaktorzy będą pewni, że gdyby skutkiem lokautu przemysłowcy nie mieli co włożyć do ust, to magistraty socjalistyczne napewno wydawałyby im chleb i obiady bezpłatne!...

r.

Anglja stara się dalej o opanowanie skandynawskiego rynku węglowego.

Podczas pertraktacyi między przedstawicielami kopalń angielskich a skandynawskimi importerami węgla nakłaniał szef angielskiej organizacji eksportowej, Mr. Archer, importerów skandynawskich do wyłącznego podtrzymywania stosunków z angielską organizacją, która reprezentuje produkcję węglową pięciu hrabstw w wysokości 100 miljonów ton. Żądania skandynawów co do jakości i sortowania węgla będą, jak oświadczył Mr. Archer, ściśle uwzględniane, albowiem Anglji zależy bardzo na tem, aby nie dać się wypchnąć z rynku skandynawskiego przez Niemcy i Polskę.

Mr. Archer zapewnia dalej, iż wszystkie okręgi kopalniane w Anglji pójdą za przykładem danych przez jego organizację i postarają się przyczynić do zacieśnienia stosunków z importerami skandynawskimi. W sprawie tej odbyła się już w Londynie konferencja wszystkich przedstawicieli kopalń angielskich, na której omawiano kwestję stworzenia ogólnej organizacji eksportowej i wypracowania jednolitych schematów umów sprzedażnych. Druga konferencja w tej samej sprawie ma się odbyć w Londynie w ciągu b. miesiąca.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika 11 p. p.

Prace, związane z ufundowaniem pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej, z każdym nieomal dniem posuwają się naprzód.

W celu dalszej realizacji tego projektu, w ubiegłą sobotę w starostwie pod przewodnictwem starosty J. Boxy odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu budowy pomnika wraz z przewodniczącymi sekcji finansowej i technicznej.

Na zebraniu postanowiono nie zwracać się do dyrekcji robót publicznych w Krakowie o ogłoszenie konkursu, lecz zwrócić się bezpośrednio do znanego architekta w Krakowie; prof. Szyszko-Bohusza z prośbą o wykonanie projektu pomnika. Załatwienie tej sprawy powierzono inż. Rudzkiemu.

Cały pomnik wraz z wynagrodzeniem za projekt kosztować będzie około 30.000 zł. Fundusze na ten cel częściowo są już zebrane.

Odsłonięcie pomnika nie zastąpi w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, gdyż jest to termin za krótki, wobec czego w dniu 11 listopada odbędzie się tylko założenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik, który stanie na placu 3-go maja w Będzinie.

W zebraniu wzięli udział: starosta J. Boxa, płk. K. Block, płk. Ragiewicz, inż. Rudzki, Martin, inż. Kamiński, komisarz pow. kasy chorych N. Michałowski i prez. A. Michael.

Konferencja okręgowej komisji stowarzyszeń spożywców Zag. Dąbr.

Z inicjatywy rady okręgowej stow. spożywców wczoraj o godz. 10 rano w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, odbyła się konferencja, poświęcona szerzeniu idei spółdzielczej.

Konferencję zagaił prezes rady okręgowej p. Radek, podkreślając, że rozwój kooperacji w kraju jest warunkiem dobrobytu obywateli i bogactwa społecznego. Z kolei przemawiali pp. Dąbrowski, redaktor pisma »Społem«, Nambeciński, lustrator stowarzyszeń spożywców, Szczerbińska i Zalewski.

Wszyscy prelegenci podkreślali, że w Polsce szeroikie masy ludności są bardzo słabo obeznane z programem i celem spółdzielczości. To też spółdzielcy winni wszelkiemi siłami uświadamiać społeczeństwo i szukać środków, celem zdobycia większej ilości członków, bo nie jednostka, lecz zorganizowana masa może odegrać ważną rolę gospodarczą i społeczną.

Idea spółdzielcza ma za zadanie przekształcić dotychczasowy system gospodarki kapitalistycznej na społeczną; ma na celu dobrobyt rzesz pracujących. Należy więc w szkołach średnich, a przedewszystkiem w zawodowych, jak seminarjach nauczycielskich, koniecznie wprowadzić wykłady o współdzielczości. Powinny one być prowadzone planowo, z zamiłowaniem. Wpierw jednak należy odpowiednio przygotować niwę dla zasiewów, by plon wydała obfity. Należy zakładać w szkołach tak zw. spółdzielnie uczniowskie, urządzać odczyty z zakresu historji i ekonomji społecznej.

Zasadą spółdzielni jest duży obrót, mały zysk, unikanie pośrednictwa kupców i hurtowników i sprowadzanie towarów wprost ze źródła. Wszyscy więc powinniśmy być członkami spółdzielni, ponieważ rozwój kooperacji w kraju jest warunkiem naszego dobrobytu i bogactwa.

Krwawa zemsta.

138

Dla tego to od czasu do czasu Filip wytężał słuch i dziwił się, że nic nie słyszy.

W kopalni dźwięki rozchodzą się bardzo lekko. Gdyby górnicy znajdowali się blizko zawalonej części galerji, z pewnością słyszałby każde uderzenie oskarda, a nawet głosy. Tymczasem zaległo milczenie głuche. Wyglądało to na opuszczenie go tak dalece zupełnie, że po ciele Filipa przebiegł dreszcz.

— Jestem zgubiony.

Ale w tejże chwili przyszła mu myśl o Klarze. Gdzie ona może się znajdować? Jeżeli nie legła pod ciężarem skał, lub nie zmarła z przerażenia, to dla czego nie woła, dla czego nie wzywa Filipa?

Ogarnęła go wściekłość, szał człowieka bezsilnego wobec siły materjalnej, bezmyślnej. Ale słabość ta trwała krótko.

I znowu, pomimo sterczących na drodze przeszkód, rozpoczął pracę posuwania się dalej.

Nie umiał zdać sobie sprawy, jak długo trwał wysiłek. Wiedział, o której godzinie spuścił się wraz z Klarą do kopalni, ale która może być teraz.

Wyjął zegarek, przeciągnął palcami po cyferblacie, dla przekonania się o położeniu wskazówek, ale cyferblat był rozbity.

Wtedy z rozpaczliwym wysiłkiem zaczął znowu powstawać.

Nagle wydał okrzyk radości.

Był wolnym.

Przed wyciągniętemi rękami, pod nogami, nad głową, nie było przeszkody żadnej. Żadnych belek, żądnych wiązań, żadnej zawały!

Galerja św. Enimji, do której zeszedł z Klarą, dawała przejście swobodne.

Przebył wszystkie przeszkody i teraz mógł postępować swobodnie; drzazgi połamanych belek nie kaleczyły jego ciała, skrwawiona głowa nie uderzała się o przeszkody, zbroczone krwią ręce nie potrzebowały już pracować.

Wolny! Wyswobodzony ze strasznej sieci pajęczej.

Ale był wyczerpany z sił ostatecznie. Kolana jego drżały, jak gdyby były podcięte, nogi chwiały się.

Padł na ziemię i stracił przytomność.

Klara, powstawszy, postępowała na oślep. Po kilku minutach natrafiła na jakiś otwór, który zdawał się zagłębiać w skale. Weszła tam. Ale po kilku sekundach nie mogąc posuwać się dalej, zatrzymała się. Otwór ten, a raczej szyja, nie zamykała się przed nią, lecz zwężała tylko, a sklepienie, nie mające żadnych rusztowań, ani podpór, zbliżało się prawie do ziemi—prawie, ale nie zupełnie, szyja bowiem ciągnęła się dalej.

Klara nachyliła się i zgięta we dwoje, powoli posuwała się naprzód.

Szyja stawała się coraz ciaśniejszą. Wtedy Klara położyła się na ziemi i dopóki mogła, pełzała. Było tak ciasno, iż drobne jej ciało zaledwie mogło się prześliznąć.

Wkrótce musiała się zatrzymać. Nie dla tego, aby ta fałszywa galerja miała się nagle urwać, gdyż ciągnęła się ona dalej aż do galerji północnej, o czem Klara nie wiedziała, lecz domyślała się; ale zmusiło ją do cofnięcia się uczucie nieznośnego gorąca, które ogarnęło ją nagle.

Zabrakło jej oddechu. Przez chwilę sądziła, że jest zgubioną i instynktownie, nie mogąc się obrócić i oddychając z trudnością powietrzem rozpalonem, zaczęła się cofać.

W chwili, gdy znalazła się już w miejscu szerszem, nie o tyle by mogła się wyprostować, ale stanąć nachyloną, podnosząc się, spostrzegła światło w głębi szyji, która opuściła.

— Nadchodzi ratunek!—zawołała radośnie.

Przecież musieli to być górnicy, poszukujący zagrzebanych. A więc była ocaloną! Mogła odszukać i uratować Filipa!

— Do mnie! do mnie! — zaczęła wołać.

Usiłowała iść naprzeciw płomieniom, wyobrażającym w przekonaniu jej ratunek, ocalenie, życie.

Złudzenie trwało niedługo. Błyszczący punkt zwiększał się, stawał się ogromnym. Zrozumiała.

— Pożar w kopalni!

Oddychała ciężko. Płomienie przenikały do jej płuc, dusiła się. Miała zaledwie czas cofnąć się do galerji św. Enimji. Tu było trochę więcej powietrza, wszakże była już napół żywą.

c. d. n.

Zmiażdżony przez tramwaj w Sosnowcu

Ofiarą padł 17-letni młodzieniec.

Wczoraj o godzinie 5 i pół po południu, licznie spacerująca po ulicy 3 Maja w Sosnowcu publiczność była świadkiem

mrożącej krew w żyłach

śmierci młodego człowieka.

Od przystanku obok Siemensa jechał tramwaj, prowadzony przez motorniczego Stanisława Pełkę (Będzin, Ksawerowska 47).

W pewnym momencie, obok hotelu Warszawskiego, przechodzący chodnikiem 17-letni Alter Rozental (Ciasna 6) zamierzał przejść na drugą stronę ulicy. Zamyślony nie zauważył

pędzącego tramwaju.

Nagle dał się słyszeć ostry głos dzwonka. Zgrzytnęły hamulce. Motorowy starał zatrzymać się tramwaj. Wszystko jednak było zapóźno. Nieszczęśliwy młodzian, zanim zdołał zorjentować się w sytuacji, niebacznie zamiast skoczyć naprzód, cofnął się i

wpadł pod tramwaj.

Uderzony przewrócił się, a deska ochronna, znajdująca się na przodzie wozu, wciągnęła ofiarę własnej nieuwagi pod koła tramwaju. Pare metrów wóz ciągnął ciało nieszczęśliwego. Z pod kół wydobyto

zmasakrowane zwłoki.

Ciało tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy.

W nocy wywiózł pasażerów za miasto

i zostawił w polu.

Taki szofer jeździć nie powinien.

Między Czeladzią a Będzinem kursuje kilka autobusów i dorożek, które nie mogą uskarżać się na mały ruch, gdyż codziennie przez Czeladź do Będzina dążą gromady ślązaków po zakupy. Szoferzy niektórych aut narażają nieraz pasażerów na nieprzyjemność, gdyż bardzo często ich zdyzelowane maszyny odmawiają im na środku drogi posłuszeństwa.

Szczytem jednak traktowania przez nogę pasażerów był postępek szofera Koniecznego, co miało miejsce w sobotę wieczorem.

Do starego pudła-dorożki, kierowanej przez szofera Koniecznego wsiadło pięć osób: 3 mężczyzn i 2 kobiety.

W Będzinie Konieczny zaczął się kręcić koło maszyny, usilując ją puścić w ruch. Po usilnych zabiegach dało się słyszeć warczenie maszyny i auto powoli sunęło naprzód. W drodze pod górę, zwaną powszechnie Syberką, szofer nagle skręcił w stronę Będzina, a zapytywany o przyczynę odparł, że będzie wyjeżdżał tyłem. Gdy auto stanęło na szczycie góry okazało się że szofer nie ma więcej benzyny, po którą musi się wrócić do Będzina. Konieczny zaprojektował gościom, aby wysiedli i poczekali, a on wkrótce wróci. Pasażerowie aczkolwiek niechętnie, zastosowali się jednak do życzenia szofera. Czas oczekiwania dłużył się, a o samochodzie ani słychu. Nareszcie po kilku kwadransach ukazały się słabo oświetlone „ślepia" auta. Jakież jednak było zdziwienie i oburzenie oczekujących, gdy zobaczyli, że Konieczny wziął sobie innych pasażerów, z którymi odjechał do Czeladzi, a im kazał czekać na drugi kurs. Oburzona do najwyższego stopnia gromadka oczekujących rozeszła się do domów: jedni poszli do Czeladzi, inni do Będzina. Postępek szofera Koniecznego jest więcej niż naganny. Pokrzywdzeni postanowili zwrócić się do policji o wymierzenie Koniecznemu surowej kary.

Komuniści zawierccy przed sądem.

Siedmiu skazano na więzienie od 1 do 4 lat.

Policja polityczna w Zawierciu miała nielada zagadkę do rozwiązania w pierwszych miesiącach rb, widząc wzmożoną działalność komunistów, przez masowe kolportowanie odezw i ulotek komunistycznych, wypisywanie haseł i wywieszanie sztandarów, a nie mogąc ich ująć. Dopiero dnia 11 kwietnia br., dzięki energicznej akcji, udało się komisarjatowi policji zawierckiej ustalić, że komitet dzielnicowy komunistów na terenie Zagłębia zbiera się pod przewodnictwem mieszkańca Zawiercia (Piaskowa 14) Stanisława Szymca, w Kromołowie.

Tego samego jeszcze dnia silny oddział policji udał się do Kromołowa i osaczył dom niejakiej Katarzyny Osysowej, żony znanego i karanego już sądownie komunisty, gdzie odbywało się tajne zebranie z udziałem przelegenta komunistycznego z Warszawy 20 letniego Stanisława Zdzisława Tadaja.

Uczestników zebrania, w osobie Tadaja i mieszkańców Zawiercia: 18 letniego Bonifacego Polaczka, (Słowackiego 32), 23-letniego Szyi Gelbarta (Kopernika 19), kooptowanego przed niedawnym czasem po powrocie ze służby wojskowej, 20 letniego Feliksa vel Fiszla Bema (Słowackiego 9, 19-letniej Anieli Krzywdzianki (Senatorska 7) i jej siostry 23 letniej Heleny, oraz brata ich 25-letniego Andrzeja, aresztowano.

Przy każdym z nich znaleziono podczas rewizji osobistej dowody należenia do partji komunistycznej, w domu zaś Osysowej świeżo przyniesione ulotki i broszury treści antypaństwowej i przeciwrządowej.

Onegdaj odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko tym właśnie ośmiu komunistom, aresztowanym wówczas w Kromołowie z Tadajem na czele, która zakończyła się skazaniem

Tadaja na cztery lata ciężkiego więzienia,

Polaka i Bema na trzy lata domu poprawy,

Szymca, Gelbarda i Anieli Krzywdzianki na rok i sześć miesięcy więzienia, oraz

Andrzeja Krzywdy na rok więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw stanu.

Helenę Krzywdziankę sąd uniewinnił.

Reklama jest dzwignią handlu!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 22 Poniedziałek	Dziś: Kordula Jutro: Seweryna Wschód słońca 6.14 Zachód „ 4.26

RADJO.

KATOWICE.

Poniedziałek 22 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.50 Transmisja z Warszawy.
16.55 Przerwa.
17.10 Odczyt pt. „Z dziejów miasta Mysłowic".
17.35 Odczyt pt. „Górnictwo starotatrzańskie".
18.— Transmisja muzyki tanecznej.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat strażactwa śląskiego.
19.30 Odczyt pt. „Wielkie legendy ludzkości".
19.55 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego
20.— Komunikat rolniczy.
20.10 Przerwa.
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Odczyt w języku francuskim.

Od wydawnictwa.

Dziś dajemy Wam, Szanowni Czytelnicy, pierwszy poniedziałkowy numer „Expresu Zagłębia". Stosownie do przyrzeczenia, nie podwyższamy ceny, pomimo tego, że od roku podrożał papier, farby i robocizna. Jesteśmy pewni, że Czytelnicy nasi będą pamiętać, iż dalszy rozwój pisma tylko od nich zależy. A mamy do zrobienia jeszcze b. wiele, bo trzebaby powiększyć „Expres" do 4 kartek i dodawać ilustracje i to wszystko bez podwyższania prenumeraty.

My to zrobimy, jeżeli każdy z naszych prenumeratorów pozyska nam jednego nowego abonenta. Ale do tej sprawy należy się wziąć ostro, natychmiast, żeby na 1 listopada już można mieć pewność, iż w grudniu ilość abonentów się podwoi.

A więc Szanowni Czytelnicy do dzieła! Stwórzmy wspólnemi siłami w Zagłębiu wielkie pożyteczne pismo za 2 złote mie, sięcznie!

Bezrobocie się zmniejsza. W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych na terenie PUPP. w Sosnowcu zmniejszyła się o 69 osób.

Zebranie przewodniczących komisyj. Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zebranie przewodniczących wszystkich komisyj obwodowych.

Wyjaśnienie. Zgłosiły się do naszej redakcji matka i babka aresztowanego Kazimierza Terkalskiego i prosiły o wyjaśnienie, że Terkalski złodziejem zawodowym nie jest i nigdy za złodziejstwo nie był karany.

Zebranie drobnych kupców. Wczoraj w lokalu spółdzielni kredytowej w Sosnowcu odbyło się walne zebranie związku drobnych kupców chrześcjan, poświęcone sprawie wyborów do rady miejskiej.

Obecnych było 60 członków, przewodniczył p. Jan Choiński. Po przemówieniach kilku obecnych zebrani upoważnili zarząd do przystąpienia do bloku bezpartyjnego wsp. z rządem i utworzenia wspólnej listy.

Zebranie robotników. Wczoraj na kopalni hr. Renard w Sosnowcu odbyło się zebranie przy udziale 400 robotników. Tematem obrad była sprawa regulacji płac.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Bielnik.

Zebranie przedwyborcze w Będzinie. Na górze Zamkowej odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, w celu utworzenia tymczasowego komitetu wzborczego do rady miejskiej. Przewodniczył B. Rypp, sekretarzował J. Placek.

Zebrani wypowiedzieli się, aby utworzyć jedną polską listę gospodarczą.

Do tymczasowego komitetu zostali wybrani pp.: R. Monsiorski przewodniczący, J. Placek sekretarz, M. Kępiński, Dziedzic, E. Lange, dr. Walewska, Leśniak Kula, B. Misiórski i B. Rypp.

Posiedzenie nowowybranego komitetu odbędzie się dnia 25 bm. w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu polskiej macierzy szkolnej.

Osobiste. Sędzia sądu pokoju w Będzinie p. A. Ziółkowski wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Odezwy komunistyczne. Nocy wczorajszej w Sosnowcu rozrzucono większą ilość odezw treści antypaństwowej.

Poszedł do Brynicy po wodę i omało się nie utopił. Wczoraj o godz. 8 rano w Czeladzi niejaki Bacia Jakób, zam. przy ul. Rzecznej 46, poszedł po wodę do rzeki. Bacia ma chorobę św. Wita. W trakcie nabierania wody nastąpił atak i nieszczęśliwy wpadł do wody.

Dorożkarz, pojący w tym czasie konia, przyglądał się tej scenie, na ratunek jednakże nie pospieszył, dopiero 20 letni strażak, Józef Polewczyk, powiadomiony o nieszczęśliwym wypadku, pobiegł i wyciągnął Bacię z wody.

Na propozycję odwiezienia Baci do szpitala, dorożkarz podciął konia i ciekł.

Bacię przeniesiono do domu i wezwano lekarza pogotowia.

Nieuczynnego dorożkarza policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Awantury uliczne pijaków. W nocy z soboty na niedzielę policja w Dąbrowie spisała aż 5 doniesień za zakłócenie spokoju publicznego po pijanemu.

Mały pożar. Onegdaj na ulicy Sobieskiego w Dąbrowie, prawdopodobnie wskutek porzuconego niedopałka papierosa, w komórce, gdzie mieściło się pełno różnych rupieci poczęły się tlić szmaty, przyczem przez szpary komórki wydostawał się gęsty dym. Mieszkańcy zaalarmowali straż pożarną z Koszelewa, która w zarodku ogień stłumiła.

Krwawa rozprawa w Dąbrowie. W ubiegłą sobotę o godzinie 8 wieczorem na jednej z ulic w Dąbrowie został w niemiłosierny sposób pokancerowany nożami niejaki Władysław Dębski, zamieszkały przy ulicy Legionów 105. Przyczyna krwawego porachunku była następująca.

Swego czasu na podwórko Dębskiego przyszła cała banda szumowin dąbrowskich i poczęła się awanturować. Dębski stanowczo przeciw temu zaprotestował i wszystkich z podwórka wyprosił.

Otóż opryszkowie postanowili zemścić się na nim.

Krytycznego dnia cała banda, składająca się z 8 opryszków: Władysława Orpycha, Stanisława Wieczorka, Józefa Urbańskiego, Jana Kijewskiego, Józefa Skrobacza, Zygmunta Swiecha, Antoniego Jastrzębia i Romana Kampego, napadła na Dębskiego.

Rannego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Stan jego, pomimo licznych ran, według orzeczenia, lekarskiego, nie budzi obaw.

Wszystkich uczestników krwawej rozprawy policja aresztowała.

Awanturnicy w Czeladzi.

Walka z policją. Latusek zabity.

Od samego rana w niedzielę po ulicach w Czeladzi awanturowali się trzej podchmieleni mieszkańcy Czeladzi: Marjan Zaciera, Władysław Hołaj i Bolesław Latusek. Krzyczeli, zaczepiali i bili laskami przechodniów. Na ulicy Milowickiej zwrócił im uwagę na nieodpowiednie zachowanie się niejaki Piotr Pytel, a następnie przechodzący starszy posterunkowy, ale awanturnicy wyśmiali się z nich. Kiedy policjant głosowi swemu nadał ton groźniejszy, ci obrzucili go stekiem wyzwisk i kamieniami. Na pomoc przybył starszemu posterunkowemu posterunkowy drugi, który widząc groźną postawę napastników, dobył szabli i płazem jednego z nich uderzył. Wówczas wyrwano mu szablę z rąk i poczęto go nią płazować. Przybyła pomoc w osobach kilku policjantów, rzuciła się za uciekającymi awanturnikami i po pewnym czasie dwuch schwytała, natomiast Hołaj zdołał zbiec. Rannemu w rękę w czasie utarczki Marjanowi Zaciorze obandarzowano ranę i wysłano do miejscowego szpitala, skąd po pewnym czasie zbiegł w stronę Piasków. Policja puściła się za nim w pogoń i dopiero na Piaskach przy pomocy jednego z przechodniów zdołano go schwytać ponownie.

Na tem jednak nie koniec.

Bolesław Latusek. siedząc w areszcie, około godz. 6 wieczorem zażądał, by go wyprowadzono na dwór. Posterunkowi, znając go doskonale, wyszli z nim we trzech, mimo to Latusek rzucił się do ucieczki. Zanim puścili się w pogoń posterunkowi ul. Bytomską, a następnie Przełajską. Tu pod osłoną ciemności Latusek zdecydował się zaatakować pogoń kamieniami,

Posterukowi przystanęli i po daniu strzału ostrzegawczego, dano strzał w stronę Latuska.

Kula dosięgła uciekającego, kładąc go trupem na miejscu.

Polskie morze i polska żegluga.

O rok wcześniej skończymy budowę portu w Gdyni. — Pobrzeże Marszałka Piłsudskiego. — Dwie nowe linje okrętowe. — W zimie na Hel.

Budowa portu w Gdyni będzie ukończona w końcu 1929 r., a nie, jak pierwotnie było planowane, w początku roku 1931. W ten sposób już za rok otworzymy sobie pełny wylot na morze, na światowe szlaki wodne, co ułatwi nasze stosunki z dalekiemi kontynentami, pobudzi i ożywi stosunki handlowe. Przyspieszenie tych robót związane jest z zakrojonym na szeroką miarę planem rozbudowy życia gospodarczego, o czem ze strony oficjalnej zapewniono »Express Poranny«, użyczając mu jednocześnie bardzo ciekawych pod tym względem informacyj.

A więc przyspieszona budowa portu pozwala nadawać już nazwy niektórym pobrzeżom. Jedno z nich otrzymało nazwę pobrzeża Marszałka Piłsudskiego, inne pobrzeża Indyjskiego, jeszcze inne Rotterdamskiego.

Z tych samych względów można przystąpić do budowy projektowanej oddawna chłodni.

Rozpocznie się ona w listopadzie br. Chłodnia będzie zbudowana z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy techniki i będzie służyła do magazynowania mięsa, bekonów, jaj i masła. Warto zaznaczyć, iż konsulat w Paryżu nadesłał informacje, że rynek Francji przedstawia duże możności importu mięsa z Polski.

Jednocześnie na ukończeniu są pertraktacje o utworzeniu polsko-brytyjskiego twa żeglugi, które otwiera dwie linje regularnej komunikacji: Gdynia—Londyn i Gdynia — jeden z północnych portów francuskich. T-wo, które już w listopadzie uruchamia żeglugę, będzie rozporządzało 4 statkami typu towarowo-pasażerskiego, zaopatrzonemi w chłodnie.

W celu usprawnienia tego powiększającego się z dnia na dzień aparatu komunikacji morskiej, departament morski ministerstwa przemysłu i handlu przystąpił do organizacji administracji portowej, która będzie podlegała temu departamentowi.

W zakończeniu tych informacyj dodać należy, że dotychczas posiadamy 9 statków handlowych o pojemności 30 tysięcy ton i 5 statków pasażerskich, które obsługują pobrzeża polskie, duńskie, bałtyckie i skandynawskie. W tym roku po raz pierwszy przez całą zimę będzie utrzymywana komunikacja z Helem.

Osobliwości Sosnowca.

Tu proszę państwa stoi pomnik Kościuszki
Tam dalej kończą urządzenie kanalizacji,
Która zaprowadzona jest w całem mieście,
Jeszcze dalej widać rozpoczętą budowę
Pięknego tunelu kolejowego.
Następnie zaprowadzę państwa
Do składu futer i warsztatu Kuśnierskiego
J. Milnera w Sosnowcu, 3-go maja 11
Wielki wybór gotowej konfekcji futrzanej
Wszelkie gatunki skórek do damskich
tualet.

Najtańsze źródło!!!

J. KRUMER w Sosnowcu, Targowa Nr. 12 Tel. 5-40

POLECA w wielkim wyborze na sezon
JESIENNY i ZIMOWY

GARSONKI WEŁNIANE — PONCZOCHY
KAMIZELKI " — SKARPETKI
PULOWERY " — RĘKAWICZKI
SWETRY " — KRAWATY

torebki, portfele skórzane, parasolki oraz wykwintną bieliznę damską i męską.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

SNIEGOWCE i KALOSZE
w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca
MAGAZYN GALANTERYJNY
P. KUCHARSKI
Sosnowiec, 3-go Maja 8, tel. 9-15
UWAGA: Wielki wybór wyrobów wełnianych.

„BŁYSK" „BeTeKa" najlepsze z istniejących **BATERJI**
Hurtownicy i Detaliści
prześlijcie odwrotnie we własnym interesie swe adresy do firmy
Zakłady Przemysłowe i Handlowe „TĘCZA"
Kraków, Czarnowiejska 72—74.

Zdrowie i apetyt
odzyskacie stosując stale
PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ZE SFINKSEM
czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew.
Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

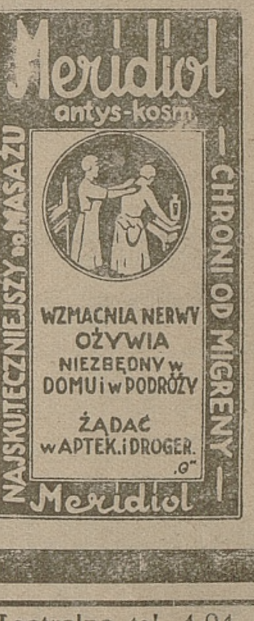
MATKO
nie lekceważ zdrowia swego dziecka
pielęgnuj je tylko
pudrem i mydłem
Bebe Szofmana

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę i P. T. publiczność, że z dniem 20 b. m.
przeniosłem swoją pracownię krawiecką
z ulicy Kościuszki dom p. Władysława Mandata, do domu Wincentego Stelmacha przy tejże ulicy.

Z szacunkiem
Edward Górski.

Grodziec, 20.X 1928 r.



DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze „Drobne ogłoszenia" zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA", gdyż tylko tam dają one korzyści

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, to, waroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

230 prętów placu w pobliżu kolonji magistrackiej w Sosnowcu na Pogoni do sprzedania na dogodnych warunkach, Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Narutowicza 20 w Sosnowcu

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem i urządzeniem. Wiadomość M. Grunwald, Sosnowiec, Kaliska 8.

Zgubione dokumenty.

Piecka Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Roman Zgajewski zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

Różne.

10.000 dolarów na 1-szy numer hipoteki domu, przedwojennej wartości 140 tys. rubli, poszukuje się. Warunki według umowy. Zgłoszenia u administratora domu przy ul. Narutowicza nr. 20 w Sosnowcu.

Ostrzegam, że za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Marję nie odpowiadam Józef Czerwiński.

Auto, cechu rzeźniczego, do wydzierżawienia, na rozwożenie wieprzy żywych i po uboju. Wiadomość Sosnowiec, 3-go Maja 11, Bolesław Koss.

Tapicer-dekorator Józef Tomczyk, przyjmuje zamówienia na garnitury salonowe, otomany, tapczany, kozetki, materace, przeróbki starych mebli i materacy. Ceny niskie. Warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94